



PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI GODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drob-
nego pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przekształ-
cenia obecnie istniejących Milicji Miejskich i Policji
na Policje Komunalne.

W myśl art. 15 dekretu z dn. 9 stycznia 1919 r.
o organizacji Policji Komunalnej rozporządzam, co
następuje:

Z dniem ukazania się niniejszego rozporządzenia
Milicje miejskie w niżej wymienionych miastach zo-
stają przekształcone na Policje Komunalne, a miano-
wicie:

w Będzinie, Częstochowie, Dąbrowie, Kaliszu,
Kielcach, Łodzi, Lublinie, Łomży, Noworadomsku,
Pabjanicach, Płocku, Piotrkowie, Radomiu, Siedlcach,
Sosnowcu, Suwałkach, Tomaszowie Mazowieckim,
Włocławku, Zamościu, Zawierciu.

Przekształcenie ma być ukończone do dnia 1
kwietnia 1919 roku.

Przekształcenie polegać będzie na zasadach na-
stępujących:

1. Miejscowy Komisarz Rządowy winien po o-
trzymaeniu niniejszego rozporządzenia zwołać bez-
zwłocznie posiedzenie, co do przekształcenia Milicji
miejscowej na Policję Komunalną i zaprosić na nie
Prezydenta lub Burmistrza danej miejscowości i Na-
czelnika Milicji Miejscowej.

2. Porządek dzienny wspomnianego posiedzenia
ma obejmować:

- opracowanie zamierzenia budżetowego Poli-
cji Komunalnej w granicach zamierzenia bud-
żetowego państwowego, a na podstawie okół-
nika Naczelnej Inspekcji Policji;
 - przedstawienie ilości funkcjonariuszów, przy-
czem należy brać w rachubę tak siłę finan-
sową gminy, jak i ilość mieszkańców, jak
również stopień przestępczości i specjalne
miejscowe warunki, np. ilość fabryk, kopalń
i bliskość granicy państwowej;
 - wyбір Komisji Kwalifikacyjnej dla kandyda-
tów na niższych funkcjonariuszów Policji
Komunalnej do sierżanta włącznie, w skład
której wchodzi:
- Komisarz Rządowy, jako przewodniczący;
 - Prezydent lub Burmistrz danej miejscowości
lub ich zastępcy;
 - Przedstawiciel Prokuratury Państwa;
 - Przedstawiciel wojskowości;
 - Lekarz powiatowy;
 - Naczelnik miejscowej Policji.

3. Protokół ze wspomnianego posiedzenia win-
ien być bezzwłocznie przesłany Naczelnej Inspekcji
Policji.

4. Naczelnik Milicji Miejscowej winien podać
do wiadomości podwładnych funkcjonariuszów wa-
runki służby i wynagrodzenia.

5. Funkcjonariusze Policji Miejskiej od aspi-
ranta wwyż, o ile chcą pozostać w służbie Policji
Komunalnej, winni wnieść podanie do Naczelnej In-
spekcji Policji z życiorysem i dowodami osobistymi,
poczem Naczelnik Inspekcji Policji wezwie kandyda-
tów przed Komisję Kwalifikacyjną w Warszawie.

Powyższe nie ma zastosowania do tych kandy-
datów, którzy już zostali zakwalifikowani przez wy-
ższą wspomnianą Komisję.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, dn. 14 marca 1919 roku.

ROZPORZĄDZENIE.

Nazwę wsi „Wołga“, gminy Gowarczów, powia-
tu Koneckiego, zmienia się niniejszym, zgodnie z ży-
czeniem mieszkańców, na „Księżyzna“.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) K. Sienkiewicz.

Warszawa, dn. 3 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE.

Nazwę wsi „Caryczno“, gminy Górki, powiatu
Łódzkiego, zmienia się niniejszym zgodnie z ży-
czeniem mieszkańców na „Polska Wola“.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) K. Sienkiewicz.

Warszawa, dn. 3 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE.

Nazwę wsi „Ruskowola“, gminy Kąkolewica, po-
wiatu Radzyńskiego, zmienia się niniejszym, zgodnie
z życzeniem mieszkańców, na „Polska Wola“.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) K. Sienkiewicz.

Warszawa, dn. 3 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu we-
wnętrznego wyrobów żelaznych, stalowych i żeliw-
nych.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27-go stycznia
1919 roku znosi się sekwestr i ograniczenia przewo-
zu wewnętrznego przedmiotów metalowych, a mianowicie:

- dru tu żelaznego poniżej 5 m/m średnicy,
- sprężyn żelaznych,
- odlewów stalowych i żeliwnych nieobrobio-
nych,
- przedmiotów kutych fasonowych nieobrobio-
nych stalowych i żelaznych.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy
obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Pol-
skim“.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) St. Brzeziński.

Warszawa, dnia 8 marca 1919 roku.

POSTANOWIENIE

w sprawie utworzenia Rady Chemicznej przy Mini-
sterstwie Przemysłu i Handlu.

1) Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zosta-
je utworzona Rada Chemiczna, jako organ doradczy
w sprawach, dotyczących zadań i potrzeb przemy-
słu chemicznego Państwa Polskiego.

2) Rada Chemiczna wydaje opinię o projektach
organów rządowych, osób i instytucji prywatnych,
przedłożonych jej przez Ministerstwo Przemysłu i
Handlu.

3) W skład Rady Chemicznej wchodzi:

- Minister Przemysłu i Handlu lub delegowany
przez Niego urzędnik, jako przewodniczący;
- Delegaci poszczególnych sekcji Ministerstwa
Przemysłu i Handlu;

c) Delegaci innych Ministerstw, zapraszani przez
Ministra Przemysłu i Handlu;

d) Delegaci Politechniki Warszawskiej;

e) Delegat Uniwersytetu Warszawskiego;

f) Przedstawiciel Koła Chemików przy Stowa-
rzyszeniu Techników w Warszawie;

g) Trzej przedstawiciele Towarzystwa Przemys-
łowców w Warszawie, z których dwóch po-
winno posiadać zawodowe wykształcenie che-
miczne;

h) Przedstawiciel sekcji technicznej Towarzy-
stwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu;

i) Przedstawiciel Towarzystwa Technicznego w
Krakowie;

j) Przedstawiciel Towarzystwa Politechniczne-
go we Lwowie;

4) Opracowania Rady zwołuje przewodniczący w
miarę potrzeby lub na żądanie pięciu członków, co
najmniej jednak raz na 3 miesiące.

5) Do opracowania poszczególnych spraw Rada
może powoływać pod przewodnictwem jednego z
członków Rady komisje specjalne i zapraszać do u-
działu w nich oraz na swoje posiedzenia z głosem
doradczym rzeczoznawców lub delegatów związków
zawodowych.

6) Opinie Rady zapadają większością głosów.
Na żądanie mniejszości opinia jej wraz z motywami
winna być zakomunikowana Ministrowi Przemysłu
i Handlu równocześnie z opinią większości.

7) Protokoły posiedzeń prowadzi urzędnik Mi-
nisterstwa Przemysłu i Handlu, delegowany do peł-
nienia czynności sekretarza Rady.

8) Członkowie Rady Chemicznej oraz Komisji
pełnią swój urząd honorowo. Członkowie oraz dele-
gaci i rzeczoznawcy, zamieszkali poza Warszawą,
mają prawo do zwrotu kosztów podróży, związanych
z przyjazdami na posiedzenia, oraz do diety, wyso-
kość których określi Minister Przemysłu i Handlu.

9) Członek Rady z pośród członków wymienio-
nych pod literami od d) do j) artykułu 3, który bez
podania motywów nie przybędzie na trzy kolejne
posiedzenia, będzie wykreślony z listy członków.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) Dr. K. Zembruski.

Warszawa, dnia 6 marca 1919 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że p.
Minister Spraw Wewnętrznych rozesał do Kom-
isarzy Powiatowych okólnik treści następującej:

Okólnikiem z 14 lutego b. r. (ogłoszonym w
Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw We-
wnętrzych w Nr. 14, p. 166) polecono Komisarzom
Powiatowym, aby nie dopuszczali do samowoli ad-
ministracyjnej, nie przekraczali kompetencji po-
wierzzonego sobie zakresu działania, nie wydawali
zarządzeń sprzecznych z istniejącymi przepisami i
ustawami, a w szczególności mieli należne poszano-
wanie zasadniczych praw obywatelskich, co wszyst-
ko wypływa z tej naczelnej zasady, że twórcą or-
ganizacyjnym w Polsce jest Ludowy Sejm Ustawo-
dawczy, a nie jednostki lub przedstawiciele władz i
urzędów.

Niestety, jak z licznych doniesień wynika, Ko-
misarze Powiatowi w wielu wypadkach nie zdają
sobie do chwili obecnej dokładnie sprawy z donio-
słości swego stanowiska społecznego, a co najważ-
niejsze, z odpowiedzialności obywatelskiej, jaką wo-
bec społeczeństwa zaciągnęli, stając na tak odpo-

wiedzialnych stanowiskach, jakie w powiatach posiadają.

Znowu dają się słyszeć narzekania i skargi, że Komisarze Powiatowi tamują swobodę ruchów jednostek lub całych organizacji, wydają rozporządzenia przeciwne prawu i ustawom, między innymi nie pozwalają na zebrania, wiece i t. d., co doprowadza do słusznego rozgorznięcia społeczeństwa, zniechęcenia obywateli, owianych duchem postępu, do współpracy w odbudowie państwa, tamując ten naturalny bieg życia, jaki musi się przejawiać w obecnej epoce twórczej i organizacyjnej.

Władze centralne, mające za główne zadanie przestrzeganie i strzeżenie tych wielkich skarbow narodowych, jakimi są swoboda wyznań i słowa, swoboda jawnej i sprawiedliwej krytyki, działania publicznego funkcjonariuszy państwowych, swoboda zrzeszeń i kooperatyw, swoboda zgromadzeń i stowarzyszeń, wieców, obchodów i manifestacji narodowych — zwraca uwagę Komisarzy Powiatowych ponownie na to, aby takich i tym podobnych wykroczeń się nie dopuszczali, powodując się w interpretacji takich zamierzeń raczej obywatelską laudacją, aniżeli ślepą literą prawa.

Wprawdzie Sejm Ustawodawczy do dnia dzisiejszego nie oznaczył, co podpada pod pojęcie swobód obywatelskich, jednak z ogólnych interpretacji tego pojęcia przyjąć należy, że, o ile pewne swobody lub prawa, czy to odnoszące się do jednostek, czy do większych grup ludzkich, nie są w różnym przepisie zakazane, wykonywanie ich jest tem samem dozwolone.

W konkretnym wypadku należałoby więc przyjąć za zasadę, że tam, gdzie niema wprowadzonego stanu obłączenia lub stanu wyjątkowego, wiec, zgromadzenia, stowarzyszenia i zrzeszanie się są dozwolone.

W razie wątpliwości, czy w danym wypadku należy jakiś środek represyjny zastosować lub nie, wskazanem byłoby porozumienie się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, a w szczególności z Inspektorem Generalnym.

Wobec tego, że podczas dyskusji w Sejmie dn. 14 b. m. w sprawie „obsadzania stanowisk w służbie administracyjnej” jeden z posłów powołał się na fakt przyjęcia do służby administracyjnej niejakiego Śmieszkiwicza, karanego za przewinienia kryminalne, — Wydział Prasowy M. S. W. niniejszem stwierdza, że prostując błędne w tym względzie informacje prasy krakowskiej, podał dnia 21 stycznia r. b. do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy, co następuje:

W dziennikach krakowskich ukazała się wiadomość, że niejaki Śmieszkiwicz otrzymał nominację na komisarza do b. Ks. Poznańskiego. Według zaś relacji policji krakowskiej, Śmieszkiwicz był dwukrotnie karany za przewinienia kryminalne.

W sprawie tej stwierdzić należy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wydawało Śmieszkiwiczowi nominacji na jakikolwiek urząd. Jedyne autentyczne dokumenty urzędowe, jakim Śmieszkiwicz mógł rozporządzać, było zaświadczenie Wydziału policji, że Komisja Kwalifikacyjna uznała Śmieszkiwicza za odpowiadającego warunkom, stawianym kandydatom na funkcjonariuszów rządowych. Orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej nastąpiło na zasadzie poehlebnych referencji, złożonych o petencie przez jednego z adwokatów przysięgłych warszawskich i właściciela nieruchomości w Krakowie.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Ministerstwo Aprowizacji podaje do wiadomości, że dla miast i ośrodków przemysłowych uznano za możliwe, począwszy od najbliższego okresu, zastosować wydawanie mąki na okres 14-dniowy według norm następujących:

1107 gr. mąki żytniej;
123 gr. mąki kartoflanej i płatków kartoflanych;

1640 gr. mąki pszennej amerykańskiej, a zatem norma dzienna podwyższoną zostaje i przekracza obecnie będzie 200 gr. na osobę.

Mąka żytnia liczona jest, jak dawniej, po cenie hurtowej dla miast po mk. 62,50 za 100 kg. Cena mąki amerykańskiej zniżoną zostaje, przez Ministerstwo Aprowizacji z 225 mk. na mk. 180 za worki 100-kg.

Ministerstwo zaznacza, że przy cenie mąki żytniej mk. 62,50 państwo ponosi straty mk. 54,50 na

każdym worku, na każdym zaś worku mąki amerykańskiej, przy cenie 180 mk., strata wyniesie około 45 mk.

O ile mąka amerykańska dodawana będzie do chleba jako domieszka, cena chleba musi ulec zmianie, nie bacząc na straty, jakie państwo ponosi, przed wydaniem jednak rozporządzenia o zmianie ceny na chleb przez poszczególne Zarządy Komunalne ceny muszą być podane Ministerstwu Aprowizacji do zatwierdzenia.

Magistrat stol. m. Warszawy zawiadomił Ministerstwo, że na następny okres 90-ty będzie stosował następujące normy:

4 funty chleba po dotychczasowej cenie,
4 funty mąki amerykańskiej po cenie 87 i pół fen. za funt.

Ministerstwo otrzymało telegraficzną wiadomość, że w drodze jest zboże z Ameryki; skoro ono nadejdzie i Ministerstwo przekona się o jego gatunku, będzie wówczas ewent. w możności zmniejszyć stopień przemiału, czego obecnie uskutecznić nie może z powodu olbrzymiego zapotrzebowania mąki na kresy wschodnie, gdzie panuje nędza i głód, i konieczności wskutek tego nadzwyczaj oszczędnej gospodarki zbożowej.

Z Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

W dn. 1 b. m. odbyło się w Ministerstwie Zdrowia Publicznego posiedzenie Rady Departamentu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą.

Przewodniczył posiedzeniu Minister Doc. Dr. Tomasz Janiszewski, protokół posiedzenia prowadził starszy referent do spraw administracyjnych Departamentu p. Bronisław Krakowski.

Zagajając posiedzenie, Minister wyraził przekonanie, że życzliwy odzew organizacji samorządowych i instytucji społecznych ułatwi trudne zadanie Departamentu w zakresie organizacji i rozwoju akcji opiekuńczej w Państwie. Minister zapewnił, że zadaniem Rządu będzie możliwie jaknajszersze poparcie sprawy opieki nad dziećmi. Wyraźnie wszakże zastrzegł, zwracając się do przedstawicieli instytucji społecznych, nieodzowną konieczność składania skrupulatnych sprawozdań rachunkowych. W dalszym ciągu obrad, zgodnie z opinią Rady Departamentu, uchwalono wyasygnować subsydia następującym instytucjom w myśl wniosku Dyrektora Departamentu D-ra Władysława Szenajcha:

Radzie Głównej Opiekuńczej	Mk. 275.000
w czem 25.000 dla Koła Pracy Kobiet.	
Komisji Ratowania Dzieci miasta st.	
Warszawy	80.000
Warszawskiemu Tow. Dobroczyńności	35.000
Tow. Przytulisk Niedoli Dziecięcej	5.000
Polskiemu Tow. Pom. Ofiarom Wojny	5.000
Tow. Opieki nad Niemowlętami	12.000
Chrześcijańskiemu Tow. Dobroczyńności w Łodzi	1.250
Domowi Zdrowia	10.000
Tow. Rodziny Marji	8.000
Tow. „Kropla Mleka”	10.000
Schronisku Dzieci Marji	10.000
Tow. Ochron. Wyznania Mojżeszowego	10.000
Kołu Prażan „Sierocin”	5.000
Tow. „Niedola Dziecięca”	9.000
Patronatowi nad Młodzieżą Rzemieślniczą	5.000
Tow. Opieki nad Biednymi (Nowo-Czyste)	2.700
Bursie przy Seminarjum Nauczycielskim w Chełmie	5.000
Patronatowi Opieki nad Dziećmi Więźniów	5.000
Lekarzowi pow. w Kaliszu na inst. miejskie	10.000
Szpitalowi dla Dzieci w Kielcach	10.000
Domowi Pracy dla Dzieci w Czerniakowie	10.000

Tow. Przyjaciół Dzieci	Mk. 10.000
Komitetowi Sanitarnemu w Lublinie	25.000
Komitetowi Budowy Kolonji dla Dzieci zolżowatych w Busku	30.000
Stacji Opieki nad Niemowlętami w Zgierzu	10.000
Zakładowi ks. Siemca	10.000
Macierzy Polskiej	25.000
Zakładowi św. Teresy	10.000
Zakładowi dla Bezdomnych Dzieci w Hucie Drewnianej przez Nowo-Radomsk	2.000
Radom Szkolnym Opiekuńczym przy Szkołach miejsk. dla Dzieci w m.	10.000
Kuchni dla Dzieci w Mokotowie	5.000

Ogółem wyasygnowano sumę Mk. 659.950

Już w czasach przedwojennych względy zdrowia fizycznego i moralnego ludności naszego kraju domagały się wielkim głosem radykalnej reformy mieszkaniowej, która powstrzymana była jedynie przez panujące wówczas stosunki społeczno-gospodarcze.

Pięcioletni okres wojny konieczność tej reformy pogłębił, wysunął ją na plan pierwszy i postawił w szeregu tych palących potrzeb, których nieureczywistnienie w czasie najkrótszym grozi klęską społeczną już w najbliższej przyszłości. Powodowane powyższymi względami — opracowało Ministerstwo Zdrowia Publicznego projekt „Ustawy w przedmiocie utworzenia funduszu państwowego na doraźną pomoc mieszkaniową”.

Funduszem tym w wysokości pół miljarda marek zarządzać będzie Komisja przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, złożona z przedstawicieli Ministerstw, Komisji Sejmowych i Instytucji Społecznych i Zawodowych.

Komisja Państwowego funduszu mieszkaniowego ma udzielać pożyczek i poręki Zarządom Komunalnym na zakup terenów i odszkodowanie za wywłaszczenie terenów, na budowę domów z małymi mieszkańami higienicznymi dla urzędników państwowych, pracowników komunalnych i osób prywatnych, na zakup lub wytwarzanie materiałów budowlanych, wreszcie na pożyczki dla kooperatywy, instytucji społecznych i osób prywatnych na wyższe cele.

Charakterystyczną cechą ustawy jest zastrzeżenie, że pożyczki lub poręka udzielane być mogą jedynie na warunkach, wyliczających możliwość stosowania przez właściciela lub dzierżawcę domu lub terenów, korzystających z pożyczek lub poręki jakiegokolwiek wyzysku lub osiagania nadmiernych zarobków przy sprzedaży domów i terenów, tudzież przy pobieraniu czynszu dzierżawnego.

Ustawa, ustalając zasadę spłacalności pożyczek, nie przewiduje wysokości amortyzującego odsetka i okresu amortyzacji, pozostawiając ściśle zdefiniowanie tych warunków Komisji w każdym wypadku poszczególnym udzielania pożyczki, przyczem Komisja winna się kierować indywidualnymi cechami wypadku, oraz instrukcją, wydaną przez Ministra Zdrowia Publicznego.

Przewidziany jest również ścisły nadzór państwowy nad wykonywaniem przez Zarządy Komunalne warunków, na jakich im pożyczka lub poręka udzielone zostały.

Projekt Ustawy ma być wkrótce przedłożony Sejmowi.

Z Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, że wszelkie zażalenia w sprawie zagubienia gazet, dzienników i wydawnictw periodycznych, jak również opóźnień w doręczaniu takich, przysyłać należy bezpośrednio na ręce Ministra Poczty i Telegrafów.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie czternaste.

(Ciąg dalszy).

Po przemówieniu referenta pos. Niedziałkowskiego Izba przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Konstytucyjnej w sprawie uznania za posłów do Sejmu kandydatów listy Nr. 1 w 35 okręgu wyborczym.

Pos. Kowalewski przypomina, że Komisja Konstytucyjna według wniosku Sejmu wyznaczyła termin tygodniowy dla przedstawienia wniosku prawnego co do dopuszczenia do Sejmu członków Rady Ludowej w Poznańskim. Tymczasem upłynął 4-tygodniowy termin, a sprawa nie jest poruszona. Kto temu winien

to osądzi historia. Mówca oświadcza, że kiedy go wybrano do Sejmu, zaznaczał, że w pierwszym rządzie trzeba budować to królestwo ze wszystkich 3-ech zaborów (z królem, jakie królestwo) i to przyrzekliśmy ogółowi. Tutaj może być wina z punktu partyjnego. Ja nie będę mówił, kto temu winien, uważam partję za potrzebną, ale uważam, że jak jeden mąż powinniśmy bronić naszych kresów zagrożonych (Czapiński: a to uprawia separatyzm). Nie sądzę, kto uprawia separatyzm, ale zastrzegam, że my nie winni. Ci, którzy po dziś dzień krew przelęgają walcząc z krzyżactwem, doznali poprostu kopnięcia nogą (śmiejch i głosy: nie-prawda). Nas powinno obchodzić tak samo w Poznańskie, jak Śląsk, Spisz, Orawa i kresy wschodnie (bravo na prawicy). Trzeba sobie zdać sprawę, ażeby za ten czyn, że oni nie są z nami, nie spotkała nas hańba (lewica: wybory ogłosić). Minister powiedział, że tylko Sejm mógł być prawomocnym i uznać za prawych członków Sejmu innych kandydatów, którzy z wyborów z Rady Ludowej wyszli (lewica: na porządku dziennym jest sprawa Cieszyńska a nie Poznania). Polska jest jedna i Sejm powinien całość Polski obejmować (lewica: z wyborów). Mówca stawia wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: uważając Sejm pozbawiony dostatecznego przedstawicielstwa tak ważnych dzielnic Rzeczypospolitej, jak były zabor pruski, Spisz i Orawa oraz kresy wschodnie, za nieuzupełniony i autorytet jego wobec całego narodu za osłabiony przez to, Sejm zwoła Komisję Konstytucyjną, aby w ciągu dni 7-miu przedstawiła wnioski o uzupełnieniu składu Sejmu Ustawodawczego przez przedstawicieli b. zaboru pruskiego, Spiszu i Orawy oraz kresów wschodnich.

Pos. Fichna w imieniu Klubu swojego (N.Z.R.) całkowicie przychyliła się do wniosku Komisji. Przytacza, że na 490000 mieszkańców Śląska jest 30000 Polaków, 7000 tysięcy Czechów i 40000 tysięcy Niemców. Śląsk powinien być polskim, tak jak Spisz i Orawa ze względów historycznych, kulturalnych, etnograficznych i ekonomicznych. 70000 ewangelików oświadczyło się, że chcą należeć do Państwa Polskiego. Mówca protestuje przeciwko handlowi ziemiami polskimi, i wspomina o pogłosce, jakoby Chęsi wzamian za Śląsk Cieszyński mieli obiecać okręg Raciborski.

Pos. Rataj, jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej, udziela objaśnień z powodu przemówienia pos. Kowalewskiego. Mówca stwierdza, że w Komisji natrafiono na niezmiernie trudności w rozwiązaniu sprawy przedstawicielstwa poznańskiego. Komisja, aby ułatwić dyskusję, wyłoniła z siebie podkomisję, która miała tę sprawę załatwić. Do tej podkomisji należą pp. Korfanty i Seyda, którzy wyjechali. Odbywanie narad bez nich uważaliśmy za niemożliwe i stąd zwłoka.

Pos. Załuska oświadcza, w imieniu Związku L. N., że jego Klub będzie głosował za wnioskiem Komisji i że przez to chce stwierdzić, iż z radością widzi przyłączenie przedstawicieli prastarej dzielnicy piastowskiej do wspólnej pracy nad budową Ojczyzny. Mówca stwierdza, że udało się Komisji Konstytucyjnej ominąć i pokonać trudności dopuszczenia przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego do Sejmu, chociaż nie byli wybrani na postów. Mówca wyraża nadzieję, że ten fakt ułatwi i przyspieszy sprawę przedstawicielstwa także Górny Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Książęcych. Mówca jest za tem, żeby przy omawianiu tak ważnych spraw, jakrolna i szereg innych, można było te sprawy załatwić bez współudziału obywateli dzielnicy zachodniej polskiej.

Pos. Fichna: Wysoki Sejmie! w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem wniosku komisji. Pod względem formalnym wniosek ten nie nastrocza żadnych wątpliwości. Pod względem faktycznym zaś wystarcza stwierdzić, że lud Śląska Cieszyńskiego, lud roboty i włościański, dostatecznie swoją krwią stwierdził, że pragnie należeć do Polski. I Sejm spełni tylko swój obowiązek, jeżeli ich z otwartymi ramionami tutaj przyjmie.

Pos. Dr. Kiernik: Wysoki Sejmie! W chwili, kiedy pogłoski donoszą nam o handlu zamiennym, jaki się ma odbyć kosztem naszym najświętszych interesów, jak to powiedział kolega Fichna, nie tylko co do Księstwa Raciborskiego, ale nawet co do Księstwa Cieszyńskiego, o których właśnie na porządku dziennym mówiono, uchwała proponowana przez Komisję Konstytucyjną, powołująca w skład Wysokiego Sejmu 6 przedstawicieli

Księstwa Cieszyńskiego, nabiera ten znamienitszy znaczenia. Dlatego nasz Klub, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać — Klub P. S. L. „Piastowców“, oświadczył, jak i w komisji, tak i na plenum, że za wnioskiem tym głosować będzie i jeżeli oświadczenie to sładam, to korzystając ze sposobności, aby odnośnie do przemówień niektórych posłów Szanownej Izby, że dzisiaj padły z trybuny słowa w celu powołania przedstawicieli z zaboru pruskiego, chciałbym oświadczyć, że moim zdaniem niema w komisji żadnego stronnictwa, któreby było przeciwne powołaniu przedstawicieli z zaboru pruskiego do Sejmu Ustawodawczego. Z drugiej strony niema stronnictwa najbardziej przychylnie usposobionego dla tej sprawy, któreby nie zdawało sobie sprawy z pewnych bardzo poważnych trudności.

W niektórych dziennikach ukazały się notatki występujące przeciwko pewnym stronnictwom, a może nawet i naszemu stronnictwu, które przecie na platformie zjednoczonej Polski stało nie od dzisiejszego dnia, które ten sztandar zjednoczonej Polski podnosiło już wśród systemu militarysty niemieckiego, nie wahając się tam wywiesić ten sztandar i za nim pociągnąć cały lud polski, to nasze stronnictwo, do dzisiejszego dnia wiernie swojemu sztandarowi, nie pragnie więcej niczego, aniżeli ażeby w tej sali Wysokiej Izby gromadzić wszystkich przedstawicieli Rzeczypospolitej Polski. Jestem przekonany, że jeśli trudności, jakie zachodzą, były powodem, iż Komisja Konstytucyjna nie była w stanie dotychczas wywiązać się z zadania i że termin trzydniowy był terminem, który bezwarunkowo nie mógł być ściśle dotrzymany, że ta Komisja przygotowuje wnioski w porozumieniu ze wszystkimi stronnictwami, w skład jej wchodzącymi, które uczynią zadość woli Wysokiego Sejmu, ażeby w skład przedstawicieli tego ciała ustawodawczego powołano wszystkich synów ziemi Polskiej, całej Rzeczypospolitej. (Bravo).

Ostatni głos zabiera referent pos. Niedziałkowski, który prosi, że obecny wniosek komisji tylko częściowo pokrywa się z wnioskiem Bohrowskiego, nie dotyka bowiem sprawy P. Kluszyńskiej. Komisja konstytucyjna stała wogóle na tem stanowisku, że sprawa Śląska Cieszyńskiego leży w zgodzie innej płaszczyźnie i wygląda zupełnie inaczej, niż sprawa przedstawicielstwa zaboru pruskiego. Cały referat Komisji zmierzał ku temu, by wykazać, że faktyczny przebieg akcji przedwyborczej i faktyczny układ stosunków w 35 okręgu wyborczym nie nasuwa absolutnie żadnej wątpliwości co do istotnej woli miejscowej ludności, i cała trudność pracy Komisji polegała na tem, by sprawdzić urzędowo wszystkie fakty, o których z różnych stron komunikowano. Stwierdzono więc, że nie było żadnej innej listy polskiej prócz listy № 1, że na wszystkich zgromadzeniach publicznych, wiecach miejscowych głosowania wypadły na korzyść tej listy, i tylko działanie siły wyższej przeszkodziło spełnieniu ostatniej formalności, t. j. oddaniu kartek wyborczych w dn. 25 stycznia.

Izba uchwala wniosek jednomyślnie, poczem przechodzi do numeru 2-go porządku dziennego, którym jest wniosek nagły pos. J. Rudnickiego i tow. w sprawie wynagrodzenia rzemieślników za świadczenia, rekawycje i szkody wojenne

i opiewa:

- 1) Świadczenia i szkody poniesione przez rzemiosło z powodu wojny powinny być dokładnie zestawione, celem zażądania pełnego wynagrodzenia od państw nieprzyjacielskich.
- 2) Niezamożnym rzemieślnikom powinny być na rachunek Skarbu Państwowego do wysokości stwierdzonej szkody wojennej wypłacane zaliczki, celem odbudowy zniszczonych warsztatów i budynków, oraz narzędzi, maszyn i zabranych przez nieprzyjaciół materiałów.

Pod względem formalnym wnosimy o przekazanie niniejszego wniosku po uchwaleniu nagłości Komisji Odbudowy.

Głos zabiera referent pos. Rudnicki: Wysoka Izbo! Nawata wojenna ogarnęła wśród swoich ofiar nietylko wieś, ale i miasta. Ludność miejska ucierpiała wskutek braków aprovisionacyjnych w większym jeszcze stopniu.

Jądrem nieszczęścia naszego jest rzemieślnik polski, ten rzemieślnik, który ratował się przez cały czas wojny pracą rąk własnych, o tyle, o ile ocalał warsztat i narzędzia, o ile nie zginebły go głód i choroba. Dziś, ci, co ocalał, garną się do pracy. Sprawą jedną z najwięcej nagłych jest pomoc dla rzemieślnika, dla odbudowy, dla uruchomienia jego warsztatów.

Pomoc ta może być okazana przez zasilki na rachunek skarbu i uchwalenie zaliczki na rachunek odszkodowań, należących się od państw nieprzyjacielskich.

Niechaj jaknajprędzej zawrze życie wśród naszych warsztatów, niech da ono choć względny dobrobyt tym, co chcą pracować.

Pos. Szybilo mówi, że brak odpowiedniej ustawy nie pozwalał się rzemiosłom rozwijać, wszelkie organizacje samopomocy doznawały od Rosjan prze-

śladowania, tamowano najszlachetniejsze poczynania szkolnictwa, z wielkim trudem cechy uzyskiwały kursy dla terminatorów dopełniające. Nie było normalnego kredytu, korzystano z kredytów u lichwiarzy albo w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, gdzie procent często wynosił 18 od sta i co miesiąc trzeba było spłacać raty. Rzemieślnicy polscy, ci spadkobiercy idei Dekerta i Kollataja, nie mogą teraz Ojczyźnie przynieść w ofierze majątków, przynoszą przynajmniej w ofierze cierpliwość i nie naprzykrzają się, bo wiedzą, że zbyt dużo jest takich, którzy od Polski odradzającej się chcą wszystkiego, nie dając wzamian niczego. Wysuwają tylko te skromne żądania, w interesie nietyłe własnym, co w interesie dobra całego kraju, by nie w formie jałmużny, lecz w formie długu dać poparcie materialne. Gdyby to się nie stało, to musimy oczekiwać inwazji obcych przybyszów rzemieślników podczas odbudowy kraju, ludzi, którzy tego kraju nie będą uważali za swój Vaterland, lecz tylko za Brotland i mogą swoją konkurencją zgilotynować rzemiosło polskie.

Pos. Nowicki w imieniu N. Z. R. popiera wniosek, podnosząc, że rzemieślnik dzisiaj stał się proletariuszem, Potrzeba dostarczenia surowców, wprowadzenia maszyn, zakładania kółek surowcowych i udzielania taniego kredytu.

Izba przystąpiła do głosowania. Wniosek został przyjęty i przekazany Komisji skarbowo-budżetowej.

Rozpoczyna się dyskusja nad 3-im porządkiem dziennego, wnioskiem nagłym pos. T. Dąbala w sprawie organizacji ochrony zdrowia publicznego, oraz w sprawie skutecznego zwalczania chorób zakaźnych, grasujących epidemicznie wśród biednej ludności polskiej.

Wnioskodawca zwoła Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

- 1) aby w całym państwie, w każdym powiecie stworzyło państwowy urząd zdrowia publicznego, któryby stale czuwał nad zdrowotnością, zwłaszcza wśród biednej ludności; dotychczasowe bowiem fizykaty, tak zw. lekarze powiatowi, okręgowi i t. p. instytucje nie spełniają należycie tego zadania. Ponadto, by w okolicach zdrowotnych stworzono dla chronienia cierpiących państwowe domy zdrowia;
- 2) aby takie urzędy zdrowia bezpośrednio podlegały Ministerstwu Zdrowia Publicznego lub przez niego ustanowionych organów;
- 3) aby na czele takich urzędów zdrowia postawiło zgodnie z uznaniem fachowego wykształcenia, doświadczenia, pracy i zasługi, oraz z życzeniem ludności sumiennych, energicznych lekarzy ze stałą placą, oraz z odpowiednim, stosownie do ich pracy, którą się wykazą, wynagrodzeniem, którzyby to lekarze w wypadkach określonych i przewidzianych ustawą lub rozporządzeniami Rządu byli zobowiązani udzielać niezamiennej ludności wszelkiej pomocy lekarskiej na koszt Państwa;
- 4) aby taki lekarz, jako szef sanitarny danego powiatu wraz z Radą Zdrowia, wybraną z ogółu obywateli przez powiatowy Sejm, lub przez Powiatowy Zjazd delegatów gmin, sprawował nadzór nad lekarzami, wykonywującymi swój zawód lekarski w obrębie danego powiatu, oraz nadzór nad aptekami i składami aptecznymi w obrębie powiatu, chroniąc tę ludność przed ewentualnym, niesumiennym wyzyskiem i t. p. z ich strony;
- 5) aby Rada Zdrowia miała prawo, stosownie do miejscowych warunków, ustanawiać ceny za ordynację lekarską i t. p., z tym warunkiem, że muszą te ceny za pośrednictwem szefa sanitarnego powiatu być przedłożone Ministerstwu Zdrowia Publicznego do zatwierdzenia;
- 6) aby Ministerstwo Zdrowia Publicznego uregulowało ceny za lekarstwa, dbając równocześnie o zaopatrzenie wszystkich aptek w niezbędne środki lecznicze, a dopóki istnieje brak tychże środków, w miarę nadejścia zapasów z zagranicy o równomierny ich rozdział pomiędzy wszystkie apteki;
- 7) aby jaknajprędzej stworzono odpowiednie kursy dla zawodowych sanitariuszy i sanitariuszek i subwencjonowano je ze strony Państwa;
- 8) aby jaknajprędzej w każdym powiecie przystąpiono do urządzenia, względnie do budowy szpitali lub baraków szpitalnych z odpowiednimi oddziałami — jak operacyjny, chorób wewnętrznych, chorób zakaźnych i t. p., a mających pomieszczenie na paręset osób, zajmując na ten cel zbędne budowle publiczne, lub budowle prywatne, jak pałace, klasztory, wille i t. p., za stosownym, umiarkowanym odszkodowaniem jednorazowym, wyzyskując również materiał z baraków wojskowych, po szpitalach wojskowych i t. p.;

9) aby dla każdego powiatu stworzono oddział pogotowia lekarskiego i zaopatrzone go w ambulanse, karetki, nosze i t. p. i w inne odpowiednie środki.

Pos. Dąbal nadmienil, że Ministerstwo Zdrowia Publicznego zajmuje się poniekąd sprawami, które niekoniecznie należą do jego zakresu. Ministerstwo ma zwalczać choroby. Usuwanie brudu i niechlujstwa przechodzi jego zakres, gdyż na to trzeba cały kraj odbudować. Mówca przytacza niekóre dane w sprawie groźnego szerzenia się chorób zakaźnych we wszystkich prawie powiatach naszego kraju. Przeciw temu Ministerstwo dotychczas mało zrobiło. Mówca wyraża zdanie, że w tem Ministerstwie panuje pewien chaos. Przecież sprawa mieszkań i opieka nad dziećmi należy do Ministerstwa Opieki Społecznej. Ministerstwo nie ma dokładnego spisu miejscowości, w których brak lekarzy. Ministerstwo zwraca się z apelem do społeczeństwa, samo jednak za mało w tym kierunku pracuje, a przeciw zadaniem jego jest wziąć organizację zdrowia publicznego w swoje ręce. Mówca wylicza postulaty, wymienione we wniosku, mianowicie: utworzenie w każdym powiecie urzędu zdrowia i rady zdrowia, bezpłatną pomoc lekarską dla ludności biednej, równomierny przydział lekarstw dla wszystkich aptek, nadzór nad cenami ordynacji i cenami lekarstw, wykształcenie pomocniczych sił zawodowych lekarskich, budowa baraków szpitalnych, urządzenie w każdym powiecie pogotowia lekarskiego na wyjazd.

Pos. Weinzieher: Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, ale projekt wnioskodawców zawiera szereg usterek. Sami lekarstwami i pomocą lekarską nie zwalczymy gruźlicy ani duru plamistego. Należy wykorzystać przyczyny i dostarczyć ludności pożywienia i mieszkań. Mówca ma szereg poprawek do wniosku i poczyna je omawiać, Marszałek jednak zwraca mu uwagę, że wobec prawdopodobnego odesłania wniosku do komisji, szczegóły te w komisji będzie mógł przedstawić. Mówca w końcu zwraca się przeciw słowom zawartym w motywach wniosku, że lekarze żądają cen bajecznych, częstokroć paskarskich za pomoc lekarską. Mówca oświadcza, że lekarze dzisiaj gorzej się mają, niż przed wojną, mimo wyższych honorarjów, dla ludności zaś, która tych cen nie może płacić, powinno się zorganizować bezpłatną poradę.

Następnie głos zabrał p. Minister Zdrowia Publicznego, Janiszewski, którego mowę w brzmieniu urzędowym podamy w jednym z najbliższych numerów.

Pos. Moraczewska, przemawiając, jako pierwsza kobieta w Sejmie, wyraża przedewszystkiem głęboką radość, że odrodzenie już w pierwszej chwili objawiło się w Polsce przy układaniu ordynacji wyborczej przez śmiałe przeciwstawienie się wiekowej tradycji i przez udzielenie szerokich praw obywatelskich także kobietom (brawa). Mówczyni marzy się Polska nie tylko na zewnątrz wielką i wpływową, ale wewnętrznie świetnie zagospodarowaną, kwitnącą zdrowiem i dobrobytem, czystą i bogatą, dlatego zaprzagnęła ona przemawiać przy tym wniosku, może niepozornym, ale niepomniernie ważnym, bo kryjącym w sobie zdrowie narodu.

Przy tłumieniu epidemji trzeba zwrócić uwagę na stosunki miejskie. Podróżując przed wojną po Karyntji i krajach południowo-austriackich, mówczyni miała sposobność widzieć tamtejsze miasteczka; niemal wsię górskie, wzory czystości i porządku; aż radość brała patrzeć na to, jaka tam kanalizacja, wodociągi i czystość wszechstronna, ale gdy przyjdzie z tem porównać nasze miasteczka, to wstydzić się trzeba, i pragnąć, żeby ich obcy nie odwiedzali. Winę tego ponosi w znacznym stopniu nasz samorząd miejski, nasi burmistrz i radni miejscy, bardzo często ze szkodą dla interesów miejskich zajmujący się polityką i innymi sprawami co najwięcej postarają się o oświetlenie miasta, oczywiście tylko śródmieścia, bo to nazeewnątrz ładnie wygląda, nie dbają zaś o takie rzeczy, jak: kanalizacja, budowa szpitali i urzędzenia sanitarne. W naszych miastach prowincjonalnych już przed wojną panowała gospodarka nędzna i korupcyjna, a wojna jeszcze pogorszyła te stosunki. Gminy miały zyski na wojnie, ale z zysków tych nie korzystały gminy same, lecz paskarze miejscy, których cynizem świecił tryumf. Mówczyni opisuje sprzeczności w aprowizacji miast, gdzie za szymbami wystawowemi widnieją góry masła, słoniny i t. d., a najuboższa ludność cierpi głód. Podobnie ma się na polu sanitarnem. Sanacja miast wola rozpaczliwie o tysiące rok roboczych do budowania kanałów, szpitali i t. p., a tymczasem

ludność bezrobotna oblega magistraty i woła o zarobek. Dlatego mówczyni stawia poprawkę, wzywając Rząd, by zmusił gminy miejskie do natychmiastowego rozpoczęcia gruntownego oczyszczania miast z błota, zgnilizny i śmieci i natychmiastowego inwestowania robót publicznych, by niezasobnym gminom udzielił pożyczek na rozpoczęcie tych robót, zwłaszcza przez powołanie do życia gminnych banków pożyczkowych, wreszcie by Rząd rozciągnął kontrolę nad wykonywaniem obowiązków przez gminy i magistraty miejskie.

Na wniosek pos. Osieckiego przerwano rozprawę nad wnioskiem komisji i innemi i sprawę odesłano do komisji sanitarnej.

Izba przechodzi do numeru czwartego porządku dziennego, do dyskusji nad wnioskiem nagłym posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa „Wyzwolenia“)

w sprawie walki z tajnymi gorzelniami.

Pos. Małupa, uzasadniając wniosek, stwierdza, że w jednej tylko gminie ujawniono 20 gorzelnii tajnych, które zużywały po pół korca zboża tygodniowo, czyli razem 10 korey tygodniowo. Na powiat wypadaloby 30 korey, a na Królestwo Polskie 60.000 korey miesięcznie, co czyni 600 wagonów zboża zużytego na gorzelnie w ciągu miesiąca. Mówca zwraca uwagę na straty tem wywołane, choćby tylko dla aprowizacji kraju — i dlatego proponuje, aby w drodze administracyjnej dlatawnio sprawy wykrytych tajnych gorzelnii, nakładając na tych, którzy takie tajne gorzelnie utrzymują, kary od 10.000 marek lub roku więzienia.

Minister Skarbu English: Rząd jest za nagłością wniosku. Aby wyrozumieć powody rozwielenienia się tajnego gorzelnictwa, oraz trudności w zwalczaniu tegoż i w wydaniu skutecznych zarządzeń ku zwiększeniu zasobów spirytusu legalnego, wypada zatrzymać się na przyczynach, jakie sprzyjały powstaniu tegoż zła.

Za czasów panowania rosyjskiego tajnego gorzelnictwa nie było wcale. Spirytus i wódki były tanie i dostępne. Stosunki zmieniły się po zajęciu kraju przez Niemców i Austriaków.

Gdy przed wojną produkcja spirytusu wynosiła około 14 mil. wiader czterdziestostopniowych, a spożycie około 5 mil. takichże wiader, wyrób spirytusu w ostatnim roku spadł do 210000 wiader, do 1 1/2 proc. produkcji przedwojennej. Ceny na spirytus podniosły się tak wysoko, że średnie i ubogie klasy ludności zostały pozbawione sposobu nabycia spirytusu pochodzenia legalnego. Tymczasem spirytus jest używany nie tylko jako napój, ale przed wojną stał się przedmiotem codziennego użytku w gospodarstwie domowym, środkiem leczniczym i jest konieczny do różnych przerobów technicznych.

Z aktów pozostałych po okupantach, jest wiadomo, że gorzelnictwo tajne powstało w roku 1916 i z każdym rokiem potęgowało się, pomimo represji niemieckiego aparatu wojennego. Natomiast w okupacji austriackiej gorzelnictwo tajne stało się jawnym i było zwalczane nader słabo.

Szczupłe zasoby spirytusu, wyrabianego w gorzelniach zwykłych, z ustąpieniem okupantów jeszcze się zmniejszyły, ponieważ dowóz z zagranicy, którym posługiwali się okupanci, ustał zupełnie. Gorzelnie miejscowe, pedzące spirytus z cukru, zostały przez Rząd Polski unieruchomione ze względu na niedopuszczalność przerobu na spirytus cukru wobec braku tegoż dla zaopatrzenia ludności.

Gdy Ministerstwo Apropowizacji zaskwestrowało wszystko, co bezpośrednio lub pośrednio do żywienia ludności służyć mogło, gorzelnie stanęły prawie zupełnie, zaś szczupłe zapasy spirytusu po Niemcach nie mogły wystarczyć nawet do zaopatrzenia aptek i szpitali.

Do zwalczania szerzącego się tajnego gorzelnictwa Rząd Polski nie miał żadnego aparatu wykonawczego; policję i straż skarbową wypadło formować od podstaw, nieliczna zaś policja gminna i municypalna nie mogła tutaj skutecznie przeciwdziałać.

Rząd podjął walkę z gorzelnictwem pokatnem w dwóch kierunkach. Z jednej strony dążono do uruchomienia gorzelnii dla zwiększenia wyrobu spirytusu, oraz obniżeniu cen na takowy, z drugiej strony wzmocniono represje karne odnośnie do winnych tajnego wyrobu wódki.

Zarządzenia, mające na celu zwiększenie wyrobu spirytusu, były następujące:

- 1) Uchwałą Rady Ministrów z dnia 1 listopada 1918 r. wszystkie melasa, znajdująca się w cukrowniach i na inne cele przemysłowe,
- 2) Ministerstwo Skarbu weszło w porozumie-

nie z Ministerstwem Apropowizacji o uruchomienie gorzelnii, przerabiających ziemniaki nadpsute, buraki i inne ziemnioplody, jakoteż ziemniaki zdrowe w miejscowościach, znajdujących się w ujemnych warunkach komunikacyjnych.

3) Dotąd uruchomiono około 30 gorzelnii, a w miarę ustalania spraw aprowizacyjnych kraju zmierzają się tę liczbę powiększyć.

4) Przeprowadzono rokowania z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu o sprowadzenie stamtąd 1.000.000 litrów spirytusu, 2 milj. ctn. melasy i tylny ctn. buraków i ziemniaków. Transporty zaczęły już w przyszłym tygodniu nadchodzić.

5) W najbliższym czasie będą uruchomione rozlewnie, które będą dostarczały ludności taniego wyrobu po 18 mk. za butelkę spirytusu i 9 i pół za butelkę wódki.

Dla uporządkowania rozlewni po ruinie wojennej potrzeba dużo pracy, czasu i nakładów.

W celu wzmocnienia represji karnej 30 stycznia r. b. wydany został Dekret Rady Ministrów, przewidujący surowe kary za tajne gorzelnictwo: 5000 do 100.000 mk. grzywny i łącznie z nią więzienie od 1 roku do 5 lat.

2) Sformowano Straż Skarbową, na którą obok władz policyjnych włożono obowiązek śledzenia tajnych gorzelnii.

3) Dla zachęcenia osób, przyczyniających się do wykrycia tajnego gorzelnictwa, wyznaczono znaczne premje pieniężne.

Dla nadania odpowiedniej sprężystości administracji monopolowej 23 stycznia tegoż roku został stworzony osobny urząd. Dyrekcja Monopoli Spirytusowego, zwróciła się do współdziałania do wszelkich władz administracyjnych, policyjnych, kolejo- wych, żandarmerji i innych. Ze walka się toczy, służy dowodem, iż sądy karne są tak obciążone temi sprawami, że wypadki powiększyć w tym celu personel prokuratorski. Spraw jest od 1 lutego tego roku w toku około 3000.

Jednak walka Rządu z pokatnem gorzelnictwem wtedy tylko będzie skuteczna, kiedy organy rządowe znajdą poparcie w społeczeństwie i w przedstawicielach władz gminnych i miejskich.

Nie łatwo będzie można gorzelnictwo wykor- rzezić. Dopóki zapotrzebowania na spirytus nie będzie można zaspokoić na drodze legalnej, znaczne dochody ze sprzedaży spirytusu pokatnego będą zbyt wielką pokusą dla łaknących obfitych zysków z tego źródła płynących.

Dlatego zgadzamy się chętnie na wniosek, by władzom administracyjnym przysługiwało prawo nakładania kar na właścicieli tajnych gorzelnii w drodze administracyjnej.

Pos. Moczyłowska stwierdza, że gorzelnie tajne w Polsce są wielką bolączką, ale w okolicach takich, jak Częstochowa, Zagłębie i Warszawa, są wielką klęską. Przed wojną należałoby do najtrzeźwiejszych narodów w Europie. We Francji na głowę wypadalo 18 litrów wódki, w Anglii — 15, w Niemczech — 10, a w Polsce — 4-5 litrów. Obecnie jest już inaczej. Prawie w każdej wsi jest tajna gorzelnia, a są i takie wsię, gdzie prawie niema domu, w którymby nie było gorzelnii. Dziś już nie możemy się chlubić, że jesteśmy jednym z najtrzeźwiejszych narodów. Niedawno pod Częstochową wykryto gorzelnie, gdzie samego zacieru było 40 beczek, w Częstochowie wykryto 20 tajnych gorzelnii — a tam wskutek ziego odżywiania 2 razy więcej ludności umiera, niż się rodzi. Po wsiach powstało wiele drobnych szynków, które podkopują dobrobyt, spokój i zdrowie ludności. Alkohol, wyrabiany w tajnych gorzelniach, nie jest dokładnie przerobiony i zawiera wiele trujących elementów, to też działa bardzo szkodliwie. Mówczyni w końcu zaznacza potrzebę, aby samo społeczeństwo reagowało w tej sprawie. Ono powinno razem z rządem wzbudzić poszanowanie dla prawa, a jeżeli to się stanie, to tajne gorzelnie będą należały do legendy. (Brawo, brawo).

Wniosek odesłano do Komisji Budżetowo-Finansowej.

Izba przechodzi do numeru 5 porządku dziennego, wniosku nagłego posłów Adama, Głabińskiego i towarzyszy

w sprawie obsadzenia stanowisk w służbie administracyjnej Państwa Polskiego.

Pos. Głabiński stwierdza, że nowobudujące się Państwo polskie potrzebuje urzędników wszechstronnie uzdolionych, od których należy wymagać wiele. Państwo polskie musimy budować od fundamentów i nie możemy dopuścić, aby w niem rozpanoszyła się biurokracja. Mówca objaśnia bliżej, że biurokracja jest to ciało, które wyżej cení formę, niż potrzeby życia; nie uwzględnia potrzeb społeczeństwa. Biurokracja austriacka i rosyjska wychowała pokolenie urzędników obcych, a nawet naszych własnych, które zrażało do

siebie ludność przez korupcję i brutalne traktowanie. U nas pierwsze kadry urzędników zaczęto przyjmować do urzędów polskich podczas okupacji. Chociaż przyjmowano wówczas wielu ludzi zdolnych, ale przyjmowano także wielu takich tylko, na jakich się zgadzali okupanci. Nawet w takiej dziedzinie, jak oświata, ten system poczynił duże szkody, tak że trzeba było wyznaczyć osobną komisję kwalifikacyjną dla sprawdzenia, czy nominacje na profesorów uniwersytetu były słusznie udzielone. Tymczasem nasze uczelnie polskie powinny być wzorem dla innych, a przynajmniej powinny być takie same, jak w Europie. Jeżeli nawet w szkolnictwie widzimy takie braki, to one tembardziej muszą istnieć gdzie indziej. W naszej administracji i w niektórych ministerstwach urzędy są przepelnione urzędnikami, gdzie indziej znów jest ich za mało, tak że trzeba dobierać nowych. System przyjmowania urzędników z poleceń osobistych, system protekcyjny, powinien u nas zniknąć. Tego w Polsce być nie może. Każde ministerstwo wytwarza u siebie pewną odrębność tak dalece, że nasze ministerstwa to jakby oddzielne rządy w rządzie. Te ministerstwa posiadają organy, które działają na własną rękę, a ponieważ nieraz są takie dziedziny, co do których panuje niepewność, do zakresu którego z ministerstw należą, — więc organa ministerjalne współzawodniczą tam między sobą. Mówca oświadcza, że nie zwraca się przeciwko nikomu specjalnie, ale podaje przykłady wydziałów prasowych — zagranicznych i innych, — którym mówca ma wiele do zarzucenia. Np. kiedy mówca był zagranicą, to słyszał rozmaite fałszywe pogłoski o tem, co się w Polsce dzieje, np. o strzelaninach na ulicach — a jednak zagranicą nie widział w pismach żadnego sprostowania w tym kierunku. To było jednak obowiązkiem wydziałów prasowych. Co ci panowie tam robią? Mówca zaznacza, że w ministerstwach są ludzie zdolni, ale są też tacy, którzyby; lepiej zrobili, biorąc się do tego, do czego mają powołanie. Żle się robi, odrywając ludzi np. od zajęcia przemysłowego i dając im posady w urzędach. Mówca oświadcza, że musi, celem usunięcia tych wad, istnieć projekt organizacji ministerstw, musi być określone, jaką sferę kompetencji ma posiadać każde ministerstwo. Mówca radzi przyjmować urzędników drogą konkursu. Należy ogłosić warunki, na których się urzędników przyjmuje, i przyjmować zgłoszenia. Wszyscy urzędnicy dotychczasowi są przyjęci prowizorycznie. Trzeba, żeby zgłosili kwalifikacje na stanowiska, do których się nadają.

Mówca według swego wniosku nagłego wzywa Rząd, aby do 30 dni oznaczył w drodze rozporządzenia warunki obsadzania stanowisk służbowych administracyjnych, od 3-ej rangi począwszy, w wszystkich władzach i gależiach służby. Ażeby do dni 30 ogłosił konkursy na wszystkie posady od 3-ej rangi do 7-ej z 60-cio dniowym terminem zgłaszania się kandydatów — i żeby do 3 miesięcy przedłożył projekt ustawy służbowej dla urzędników administracyjnych Państwa polskiego. Do wniosku dołączoną jest projektowana ustawa.

Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski: Wysoki Sejmie! Za punkt wyjścia wyjaśnienia Rządu przyjmujemy słowa zawarte w wniosku posłów Adama, Głabińskiego i tow.: „w okresie budowania państwowości polskiej dobranie fachowego personelu urzędniczego pod każdym względem wzorowego jest konieczną podstawą należytego urzędowania władz”. Jest to założenie, na którym i Rząd opiera swoje usiłowania w kierunku wytworzenia zdrowego moralnie i sprężystego polskiego ciała urzędniczego. Chodzi o wyszukanie i powołanie na odpowiednie postępniki ludzi z wiedzą fachową, szerokim horyzontem, chęcią i wytrzymałością pracy. W tym konkursie ogólnopolskim winny uczestniczyć wszystkie dziedziny, a celem jego winno być stworzenie sprężystej organizacji urzędników-obywateli, wytworzenie rodzimego, nawskroś polskiego ciała urzędniczego, opartego na naprawdę rodzimym polskim systemie.

Pragnę na tem miejscu wskazać na trudności, które się na tej drodze Rządowi nasuwały, na to, co już zrobiono w tym względzie i co się jeszcze zrobić zamierza.

Jak Panom zapewne wiadomo, władze okupacyjne niechętnie bardzo pozwalały na powoływanie urzędników z poza granic Królestwa Kongresowego; w czasach więc przed pogromem państw centralnych władze polskie nawet w stosunku do tych skromnych agend, które sprawowały, nie były w możności pokrywać swego zapotrzebowania z terytorjum całej Rzeczypospolitej, musiały więc z konieczności rezygnować z wielu fachowych sił, któreby w stosunkach normalnych odrazu do władz centralnych powołane zostały.

Ustąpienie Niemców i Austriaków z Królestwa nie nastąpiło wśród okoliczności, któreby rozstrząsały się gwałtownie agendum i urzędem państwowym daly równocześnie możliwość zasilenia się fachowymi siłami z całej Polski. Lwów, siedziba galicyjskich władz krajo-

wych i miejsce urzędowania znacznej liczby urzędników administracyjnych, wśród nich także doskonale wyrobionych sił samorządu krajowego, był zajęty przez Ukraińców, a następnie komunikacja z nim była utrudniona. Królestwo i częściowo Galicja albo dostarczyły już w znacznej mierze swych najlepszych fachowców z tych dziedzin życia społecznego, które w tych dzielnicach najwyżej stały, albo też, nie będąc jeszcze panami u siebie, jak Poznańskie, dostarczyły ich narazie nie mogły. W każdym razie był brak ludzi wobec nawału niecierpiącej zwłoki pracy.

Nie tedy dziwnego, że wobec nagłości i ogromu zadania powoływanie urzędników miało czasem charakter dorywczy, a poszczególne władze nie zawsze miały możność dokonać wyboru w sposób, któregooby w normalnych warunkach przestrzegać pragnęły. Z chwilą jednakże, gdy stosunki zaczęły się konsolidować, Rząd, uznając całą doniosłość wytworzenia sprawnego aparatu administracyjnego, sprawie tej poświęcił bliższą uwagę. Zanim przedstawił, co w tym względzie Rząd poprzedni i obecny dotychczas zrobili, niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na normy, na których dotychczas przyjmowanie urzędników się opiera. Są to „tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych” z dnia 11 czerwca 1918 r., w szczególności w art. 4—13, 24, 41—46. Przepisy te, o charakterze prowizorycznym, nie ustanawiają w sposób szczegółowy warunków, które kandydat do służby państwowej dla poszczególnych władz i gależy służby państwowej spełniać winien. Art. 5 mówi tylko ogólnie o należytem uzdolnieniu, zostawiając w ten sposób może zbyt szerokie pole interpretacji. Poza tem zaznaczyć należy, że „przepisy tymczasowe”, wyznaczając termin pięcioletni jako termin nabycia prawa nieusuwalności, nie przesądziły w niczem swobody działania państwa odnośnie do obecnego składu ciała urzędniczego.

Zdając sobie sprawę z pewnych luk, które w praktyce stosowanie powyższych przepisów musiało wykazać, Rząd poprzedni uchwałą z dnia 13 grudnia 1918 r. postanowił zwolnienie komisji, „mającej na celu zbadanie kwalifikacji urzędników w ministerstwach i norm stosowanych w przyjmowaniu ich do służby”. Do zwolnienia tej komisji upoważniła Rada Ministrów Prezydium Rady Ministrów, a akcją mającą na celu przygotowanie i organizację prac tej komisji jest w toku.

Poza tem rozpoczął Wydział Personalny Prezydium Rady Ministrów prace około założenia ogólnej ewidencji urzędników państwowych, zawierającej dokładne, poparte dokumentami dane o każdym urzędniku. Okólnik w sprawie dostarczenia tych wykazów osobowych przez poszczególne ministerstwa został już wydany; po przedłożeniu ich i uporządkowaniu przez Prezydium Rady Ministrów cały materiał będzie mógł być przedłożony Sejmowi. Wtedy dopiero będzie możliwym dokładne rozpatrzenie całości materiału urzędniczego i porównanie statystyczne z aparatami administracyjnymi innych państw.

Rząd pragnie rzecz tak na przyszłość ułożyć, byj zapewniona była możność pozyskania najlepszych sił z całego kraju a wykluczone niebezpieczeństwo wejścia do służby niepożądanych elementów. Zadanie powyższe spełnić będzie miała przedewszystkiem ustawa służbowa (pragmatyka), nad którą już pracę rozpoczęto i którą Rząd będzie miał zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi. Rząd uznaje jednakże już dziś potrzebę bliższego sprecyzowania sposobów i warunków obsadzania stanowisk służbowych administracyjnych dla wszystkich władz i gależy służby.

Co do sposobu obsadzania, to Rząd stoi na stanowisku, że z chwilą nastania normalnych stosunków w kraju i możliwości korzystania z całego rezerwoaru fachowych sił urzędniczych, powoływanie urzędników do urzędów centralnych winno się odbywać tylko na podstawie należyte uzasadnionych wniosków, przedkładanych na żądanie władz centralnych przez władze niższe, o ile chodzi o podwładnych tym władzom urzędników. Poza tem przestrzegana musi być zasada dokonywania wszelkich nominacji i przeniesień w jak najściślejszym porozumieniu władz między sobą. Zasadę szerokiego stosowania konkursów przy obsadzaniu posad urzędniczych uznaje Rząd za jedną z dyrektyw, na których oprzeć się musi na przyszłość dobór urzędników państwowych w pewnej mierze i zwłaszcza w pewnych działach władz o przeważającym charakterze specjalnie fachowym, jak opieka sanitarna, działy techniczne i t. p.

Co do warunków obsadzania stanowisk w administracji państwowej, Rząd nie może zapoznawać niedokładności obowiązujących w tym względzie „przepisów tymczasowych” i zdecydowany jest, zanim jeszcze sprawa ta definitywnie przez pragmatykę służbową uregulowana zostanie, w drodze rozporządzenia sprecyzować bliżej warunki, które przy obsadzaniu stanowisk w poszczególnych władzach i gależiach służby winny być stosowane. W szczególności takiego uzupełnienia potrzebować będzie kwestja oznaczenia wymaganych stu-

djów ogólnych i fachowych, praktyki zawodowej i warunków moralnych, podziału dykasterji urzędniczych, zróżniczkowania wymogów dla różnych gależy służby administracyjnej i poszczególnych dykasterji urzędniczych.

W Ministerstwach Zdrowia, Rolnictwa i Poczty już funkcjonują komisje, które badają kwalifikacje urzędników poprzednio przyjętych, jak również kandydatów, starających się o przyjęcie.

Wszelkie w tej mierze przez Wysoki Sejm wyrażone życzenia będą dla Rządu cenną dyrektywą.

Rząd uznając zasadniczo potrzebę rewizji w myśl § 3 proponowanej przez posłów Adama, Głabińskiego i tow. ustawy, pragnąłby ją jednak przeprowadzić w sposób, który młody i kształtujący się wśród ciężkich warunków aparat administracyjny polski uchroniłby możliwie od wszelkich niepotrzebnych wstrząśnień.

Poza tem Rząd gotów jest wszelkich bliższych wyjaśnień oraz dat, cyfr, wykazów, które w tej chwili dysponuje w sprawie składu aparatu urzędniczego i sposobu obsadzania posad w służbie państwowej, udzielić w każdej chwili na żądanie właściwej komisji sejmowej. (Dokończenie nastąpi).

Kronika polityczno-społeczna.

Z państwowego Instytutu Pedagogicznego. Nowy semestr rozpocznie się w Państwowym Instytucie Pedagogicznym (Plac Trzech Krzyży 8) dnia 24 marca. Wykładać będą prof. prof.: K. Czerwiński (technika wykładu biologji), dr. T. Jaroszyński (hygiena pracy umysłowej), St. Kalinowski (dydaktyka fizyki), St. Karczewski (metodyka geologii i mineralogji), H. Mościcki (dydaktyka historii), Dyrektor Paweł Sosnowski (seminarium dydaktyczne z geografji), St. Szober (Wstęp językoznawczy do dydaktyki języka polskiego), Wieckowski (dydaktyka języków nowożytnych), K. Woynicki (dydaktyka historii literatury polskiej), L. Zarzecki (seminarium dydaktyczne z matematyki) i Z. Ziemiński (Psychologia ogólna).

Wykłady powyższe przeznaczone są dla czynnych nauczycieli szkół średnich i odbywają się w godzinach od 4—7 po południu. Zapisy do Instytutu i na wykłady już się rozpoczęły. Kancelaria Instytutu otwarta od 9—1 i od 4—6.

Ostatnio odbyły się w Instytucie dwie konferencje z udziałem przedstawicieli poszczególnych Sekcji Ministerstwa W. R. i O. P., a także Ministerstwa Kultury, oraz Ministerstwa Zdrowia, nadto przedstawiciele Uniwersytetu i Politechniki, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Stowarzyszenia Nauczycielstwa i wreszcie Rady Instytutu i Grona Docentów, na których omawiano program studiów w Instytucie i projekty rozszerzenia zakresu działalności.

Organ Clemenceau o przyjaźni z Polską.

„L'Homme Libre” (Organ Clemenceau): z dn. 3. III. w artykule „La question polonaise”, pisze autor, Charles Daniellou, o zamierzonym wysłaniu do Polski Misji Koalicji: „Ci przedstawiciele bezwzględnie nie będą niczem innym, jak ambasadorami, których funkcje, jak wszystkich ambasadorów na świecie, będą polegały na informowaniu oświeconych rządów, o ile nie reprezentują tej słynnej Ligi Narodów, która, choć jeszcze nie istnieje, odgrywa tak ważną rolę w organizacji przyszłego społeczeństwa. Albowiem, co do sytuacji w Polsce, jesteśmy już tak dobrze poinformowani, jak tylko można, co zaś do spraw ekonomicznych i wojskowych, to doskonale wiemy, że Polska oczekuje pomocy ze strony sprzymierzonej”.

Autor dalej wylicza wady i zalety gabinetu Moraczewskiego (wady: brak doświadczenia, zezwalanie na ekscesy ludowe, stworzenie milicji ludowej, zdjęcie korony z orła białego; zalety: prawodawstwo przeciw spekulacji, uproszczenie samorządów miejscowych, projekty praw szkolnych, nowy podział okręgów sądowych, rewizja kodeksu rosyjskiego i stworzenie lojalnej armji), które ocenia, między innymi, według tego, jak te działania przyjmowało społeczeństwo. Dalej, mówi o niepokojach w kraju, szczególnie o sprawie bezrobotnych — i stwierdza, że unia dwóch najpopularniejszych ludzi w Polsce: Paderewskiego i Piłsudskiego doprowadziła do niewątpliwie poprawy sytuacji wewnętrznej w Polsce.

A potem tak pisze, wspomniawszy jeszcze o zbliżeniu rządu w Warszawie z Komitetem Narodowym w Paryżu, — do czego przyczyniliśmy się, jako szczerzy przyjaciele Polski:

„Wszyscy Polacy, do którejkolwiek partji należą, nie mogliby zapomnieć, że więcej, niżeli każdy inny naród na świecie, Francja pragnie odbudowy Polski, że ta odbudowa jest dla niej równie cenna, jak jej własna, i że ona zawsze czyniła sprawę własną sprawę narodu polskiego”.

„Tryumf sprawy polskiej mamy w swych tradycjach historycznych, on odpowiada zarówno naszym uczuciom, jak też naszym interesom. Uważamy go za niezbędny dla równowagi europejskiej, ponieważ oznacza on zmniejszenie Prus, które są naszym wspólnym wrogiem”.

„Rzecz naturalna, że narody zaatlantyckie nie odczuwają tak, jak my, potrzeby wielkiej Polski, a jednak, ponieważ ich główną troską jest zapewnienie światu trwałego pokoju, trzeba, żeby one wiedziały, iż żaden pokój nie byłby trwały, gdyby Prusy, ognisko militarystki i aneksjonizmu niemieckiego, nie były obezwładnione zapomocą odbudowy Polski, posiadającej dostęp terytorjalny, nie tylko ekonomiczny, do morza”.

Artykuł kończy się zapewnieniem, że „nie omisszamy uczynić wszystkiego, żeby pomódz Polakom do zajęcia z powrotem ich terytorjów narodowych, pomogłszy im do rozwiązania spraw wewnętrznych i zabezpieczwszy ich od napadów z zewnątrz”.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 16 marca (PAT). — Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Kompanja szturmowa na padła znicznacka na oddziały bolszewickie w Tartaku, rozproszyła je i zabrała od niewoli kilkunastu czerwonogwardzistów, pomiędzy nimi komisarza. W pościgu za uchodzącymi bolszewikami nasze oddziały doszły do Nowej Myszy (7 km. na zachód od Baranowicz) i ostrzelały kulami i obrzucili granatami ręcznymi pozycje nieprzyjacielskie.

Grupa gen. Listowskiego: Wojska bolszewickie usiłują forsować przejście przez Jasiołd na wschód od Pińska. Artylerja nasza zmusiła do milczenia baterje bolszewickie, ostrzeliwujące Wysokoje.

Wołyń: Grupa gen. Śmigłego Rydza: Na linii Maniewicze - Świdniki utarczki patroli. Pod Włodzisławem Wołyńskim sytuacja bez zmiany.

Galicja Wschodnia: Grupa gen. Romera: Pod Bełzem nieprzyjacieli zgromadził większe siły. Ożywiona działalność artylerji ukraińskiej. Patrole nieprzyjacielskie dochodzą do Władypola i Worochty. Oddziały ukraińskie zaatakowały Korczów. Atak odparto.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacieli ograniczył się do słabego ostrzeliwania Lwowa. Na przedpolu spokój.

Przy odpieraniu ataku na folwark Dobanowski i Dembowo jeden z bataljonów 24 p. p. zdobył 2 kulomioty.

Haller, pułkownik,

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:

Granice Polski z zachodu.

Paryż, 15 marca (PAT). — Depesza Havasa. — „Echo de Paris” pisze: Komisja, której powierzono sprawę granicy niemiecko-polskiej, ustaliła te granice w sposób następujący: Linja wychodzi od Bałtyku na północny zachód od Gdańska, okraża mały obszar Pomorza, załudniony przez Polaków, biegnie na wschód od Lauenburga, pozostawiając Niemcom część Prus Zachodnich, w której przeważa żywił niemiecki, okraża Chojnicę i Piłę (Schneidemühl), pozostawia Niemcom kilka dystryktów Poznańskiego, daje Polsce Międzybóże (Birnbaum), Leszno i Krotoszyn, wchodzi na Śląsk, zabierając Niemcom okolice Kępna i Opola. Do linii, oznaczającej granicę czeską, dociera owa linja na wschód od Nowego Miasta (Neustadt).

Linja oznaczająca wschodnią granicę Polski od Niemiec, biegnie od Fryskiego Półwyspu (Frische Nehrung), przedziela Zalew Fryski (Frische Haff), biegnie na zachód od Elbląga i Ostrowa (Osterode), pozostawiając je w Prusach Wschodnich, wchodzi w dawne Królestwo Polskie na południowy wschód od Lauenburga.

Prusy Wschodnie, oddzielone od Niemiec przez ferytorjum przyznane Polsce, mogą być zmniejszone o okolicę Olsztyna (Allenstein), czyli Mazowsze pruskie, oraz o okolicę Kłajpedy (Memel). Urządzone będą plebiscyty, celem ustalenia, czy żywił polski osiadły w okolicy pierwszej, a żywił litewski, osiadły w okolicy drugiej, są dość liczne, aby usprawić ponowne przyłączenie do Polski, względnie do Litwy.

Los Litwy nie jest jeszcze ustalony.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Otello”, jutro „Dama pikowa”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Marta”, jutro „Szpieg”.
Teatr Polski. Dziś „Szopka staropolska”, jutro „Mirandolina”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brać marnotrawny”.
Teatr Letni. Dziś „Niebieski łis”, jutro „Nie śmieć”.
Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewiczą”.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Orle”.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Krzyżacy”.
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Hajduzek”.

TABELA WYGRANYCH

5-ej klasy 2-ej lot. kl. Tow. Dobroczynności na rzecz Tow. Żydowskich.

Losowanie odbyło się publicznie pod kierunkiem przedstawicieli społeczeństwa i pod kontrolą władz w dniach

od 2 do 24 stycznia 1919 r. w biurze Zarządu Loterii — Długa 50.

ZARZĄD LOTERJI.

Warszawa, d. 23/II 919 r.

Wygrane po 115 marek padły na Nr. Nr.

23700 01 06 07 11 18 19 26 33 37 53 60 70 71 89 90 94	23801 08 13 17 19 20 25 29 32 41 47 59 61 66 69 70 71 72	76 96 98 23903 06 11 18 19 24 34 36 42 44 52 55 60 61 69	78 79 88 90 91 92 93 94 99 24000 01 05 06 18 24 25 27 28	29 31 38 39 40 48 58 64 65 69 72 73 77 84 97 99 24105 07	08 18 21 24 33 40 43 49 50 69 75 77 83 92 93 96 24200 01	17 24 26 29 31 32 39 50 55 61 66 75 81 88 93 94 24300 04	07 13 17 20 23 29 44 45 46 48 60 63 65 69 77 78 80 87 24409	10 17 23 27 36 37 39 45 52 53 57 64 71 78 85 87 92 97 98	99 24505 06 24 30 33 34 38 45 49 52 59 61 70 72 75 76 81	85 86 87 89 94 24600 01 05 07 12 19 24 27 41 52 55 64 66 83	88 91 24700 04 18 25 28 38 40 41 45 46 48 51 56 63 68 70	73 74 82 85 88 92 98 99 24805 06 16 20 21 23 28 36 39 41	48 50 51 53 58 60 66 69 72 79 81 82 85 86 95 96 24911 12	15 25 26 27 34 41 46 48 59 63 66 69 77 86 87 25010 12 15	19 27 35 43 45 62 66 71 72 73 80 85 87 89 98 25101 03 05 06	10 14 16 17 24 30 34 35 40 46 47 51 65 81 93 25201 04 10	13 19 28 33 38 42 50 53 61 62 71 94 25305 11 25 30 31 32	38 39 42 43 51 52 58 61 63 67 70 77 79 80 81 87 88 89 97	98 25405 17 27 28 30 35 36 37 48 54 56 57 58 59 62 65 71	72 76 80 25505 08 11 12 14 17 24 31 32 34 39 41 56 62	66 68 70 78 80 81 82 95 96 99 25608 09 11 17 23 25 30 33	35 37 41 45 50 56 62 98 25707 15 24 25 35 36 37 38 47 74	79 89 92 96 25801 03 08 15 19 20 23 25 26 28 37 38 53 58	61 62 65 69 73 76 78 81 85 86 87 95 25902 07 10 13 15 16	19 22 26 27 34 35 39 54 55 65 71 75 77 82 85 89 26001 06	12 15 18 35 36 44 46 47 48 50 55 76 78 94 97 26104 08 10	11 14 19 22 29 39 47 48 51 55 56 60 69 77 81 82 87 93 98	26212 13 18 28 36 49 59 61 63 64 68 69 75 83 85 87 93 26302	08 14 16 19 23 29 34 37 38 43 54 56 57 63 69 73 76 79 80	83 89 90 99 26402 03 04 06 07 11 17 18 21 24 29 32 46 52 55	58 60 70 75 80 82 91 92 95 98 26501 04 06 11 14 15 19 25	64 78 88 93 95 96 97 98 26612 24 26 31 39 41 42 51 52 65 73	75 79 86 93 94 99 26705 07 15 25 31 37 38 40 50 53 56 58	60 61 63 66 71 73 78 80 81 83 84 87 94 26806 16 20 22 23	29 32 44 45 47 56 60 62 66 67 73 75 85 92 96 26900 01 04 08	25 27 31 33 34 35 40 48 52 53 54 56 69 80 85 93 97 27003 05	07 11 18 19 20 32 46 50 54 63 65 75 81 83 96 27112 18 20	23 29 31 40 47 49 55 62 66 68 72 75 79 85 87 88 92 27202	03 04 07 10 18 28 33 36 41 47 49 52 58 63 67 77 79 84 85
---	--	--	--	--	--	--	---	--	--	---	--	--	--	--	---	--	--	--	--	---	--	--	--	--	--	--	--	---	--	---	--	---	--	--	---	---	--	--	--

(D. c. n.)

LICYTACJA.

W dniu 20 marca r. b. w czwartek o godz. 11-ej przed poł. odbędzie się w Sali Licytacyjnej Wydziału Wykonawczego przy Zarządzie Skarbowym na Okrąg m. st. Warszawy. Nalewki 2, sprzedaż przez publiczną licytacją rzeczy zajętych za zaległości podatkowe.
Przedmioty te można oglądać na miejscu w ciągu godziny przed licytacją. 692

OGŁOSZENIE

Dnia 10 grudnia 1918 r. oddział wywiadowczy Milicji Ludowej w Lublinie przy przeprowadzeniu rewizji w kawiarni przy ul. Początkowskiej w Lublinie znalazł pod stołem portfel z pieniędzmi niewładomego właściciela. Po odnowieniu własności może być gotówka podjęta w Komisariacie Rządu Ludowego w Lublinie.

691 Komisarz Rządu Ludowego

Skradziono paszport na imię Hejnoch Selman Fridman—Gęsia 39 m. 6c. 671

Zgubiono paszport Doroty Żarnik, wydany przez byłą władzę niemiecką, mieszkanca gminy Dnusia. 690

Zgubiono dekret ministerstwa Skarbu na okrąg Warszawski z dn. 12 listopada 1918 r. za Nr. 6219, poruczący pełnienie p. Waclawowi Munkiewiczowi funkcji inspektora skarbowego powiatu Warszawskiego. Upraszają się o złożenie tego dekretu w biurze inspektoratu Skarbowego pow. Warszawskiego (ul. Rymarska Nr. 5, drugie podwórze, na prawo). 698

Zaginął paszport niemiecki na imię Antoniego Kacmarczyka. Praga, Moskiewska 48. 684

Zgubiono paszport na imię Antoniny Kopelewskiej —Ciechanów. 670

Zgubiono paszport na imię Hasi Szabryńskiej Pawia 14. 676

Zgubiono paszport na imię Józefa Zbyszyskiego, Żórawia 25. 675

Zgubiono paszport niemiecki na imię Symohy Mojszy Pragiera, Stawki 6. 682

Komitet Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

podaje do wiadomości, że w d. 29 Marca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w gmachu Kasy (ul. Zgoda Nr. 7) odbędzie się roczne Walne Zebranie Reprezentantów Kasy.

Na zebraniu przedstawione będą: sprawozdanie i bilans za 1918 r., projekt podziału zysków i wniosków.

Nadto dopelnione będą wybory: 4-ch Członków Rady, 2-ch Członków Komitetu, Członka Komitetu zawiadującego rachunkowością i zastępcy Członka Komisji Rewizyjnej.

Bilety wejścia zostaną rozślane pp. Reprezentantom wraz z rocznikiem Kasy a 1 918 r. 689

Państwowy Urząd Zakupów Artykułów Pierwszej Potrzeby

KONKURS

na dostawę jaj od 1 kwietnia do 1 Maja 1919 r. i następne miesiące do Warszawy, Kielc, Lublina i Łodzi.

W ofertach należy podać:

- 1) ilości jaj mogących być dostarczone, i
- 2) cenę loco stacja odbiorcza z dostawą do magazynu.

W ofertach mogą być również uwzględniane dostawy na następne miesięczne okresy, jednak ustanawianie cen odbywać się będzie co miesiąc przed 22-im każdego miesiąca. Wszelkie manko pod postacią brakujących, zepsutych, zbitych lub nie wytrzymałych wagi jaj ponosi dostawca.

Oferty winny być poparte odpowiednimi kaucjami, złożonymi w gotówiznie lub papierach procentowych Polskiej Pożyczki Państwowej, wynoszącej 5% zadeklarowanej dostawy.

Oferty należy składać w terminie od 15-go do 22-go dnia każdego miesiąca, poczynając od Marca r. b. do Wydziału Mięsnego P. U. Z. A. P. P. (Krak. Przedm. 55). 687

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni

„CHELMICA”

zwołuje nadzwyczajne Ogólne Zebranie akcjonariuszów na d. 15 Kwietnia r. b. na godz. 5-tą w biurze Zarządu, ul. Instytutowa Nr. 10 celem: 1) Zatwierdzenia sprawozdania i bilansów za 1916/7 i 1917/8 r., 2) Przedłużenia umowy Dyrektora Zarządzającego i wydanie plenipotencji, 3) Powzięcia uchwały co do powiększenia kapitału zakładowego i zmiany ustawy Towarzystwa. Uwaga: o ile w oznaczonym wyżej terminie zebranie do skutku nie dojdzie, następne Zebranie odbędzie się w d. 29 Kwietnia o tejże godzinie i w tymże miejscu, bez osobnych ogłoszeń i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji i liczbę obecnych akcjonariuszów. 688